

Feresia Henrykova
ur. 22 lutego 1923 r.
Kewsi Horodyska
Woj. stornielanowska

Stornogard Zob. 9 Marca 1989 r.

W 1474/4
W 1474/4
20.03.81
ARCHIWUM WSCHOBNE

375

Opisuje swój życiorys
od 10 lutego 1940 roku do
sierpnia 1946 r.

Wyżej wymieniona pisze jakoby to ma być życie jako
młoda dziewczyna, 10 lutego 1940 roku wano
przyjechali na wieś naszą żołnierze Ruskie otoczyli
wieś i przyszli do mieszkań ~~korali~~ się ubrać dali
czas 15 minut, wyjechali na ulicę gdzie już
stała sama, nie udało się wsiąść, samymi zawiezili
na stacje kolejową, zatacowano na do
wagonów będących porannymi zabłąkali, imi
nieświeżo gdzie jedzie, moja rodzina Mama Tata
i dwie siostry, mieliśmy gospodarstwo 7 ha ziemi łom
4 krowy zalesowem mieszkanie obora stodoła sad
i to wszystko trwało zostawić no i były znaczy
dobre domowy wszystko zostało nie niewolno było
brać, ja byłem chorego wogule nie stawałem miotłem
gorączka 40^o stopni ale zatacowano mnie do wagonu,
i tak na wzięli około miesiąc, w wagonach
nie było wody, do swojej potrzeby zrobiliśmy dziure w podłodze
było bardzo zimno tyle szczęście że był piecyk to trochę
paliliśmy, w drodze miał kucyka Figora Jan wyłostost
się przez okienko, z wagonu i otworzył drzwi to nabrali
śniegu i już mieliśmy wodę, raz na dwa dni
dawali nam zupę, ruskie żołnierze mamie z olejem

2 po trzech tygodniach jęzelli wagonami, zatędowano
naz na samochody użarowe i wiezili naz
samochodami 3 km do miejscowości furto gdzie
sterntok zatędowano naz na same kołne i
znóru jęchališny okolo 2 dni zatędono naz
do taru gdzie byty baraki drewniane taru
naz zatędono jak sledzie na kupa, i zaraz dęli nam
pily siekierę, no i tarpu z brózy na nozi to byty
z tory, jedne noc tytko przespatišny i do roboty
w łos pracovatim ja i moje siostry bo ojciec byt bez
nozi to nie pracovat, ścinatim pito sosny i obcinatim
gatnie, to byten notma jak się notme uykhanato to
dostatim puł kilo chleba i z tego 20 deka brali dla
wojšta to zostawato 30 deka, a jak notmy ni
uykhanatim to chleba nie dali i stęgo chleba 30 deka
tam byto jedure obymac Matke i ojca, w łosie pracovatim
po 12 godzin dęnnie nie byto nigdy osobnego dęnia
i nie byto co jęsi, mojej siostrę zmarła entka która
umierła już 11 lat, to ja zostatim w barakach jak ona
zmarła nie poszatim do pracy, to mnie posadili do
cimpy siekieratim 5 dni bez jęchemar i piwa, a pzińmęj
pęszęchili mnie 25 procent jęko od zarobku przez 3
miesiqe ale jęki to byt zarobek dali tyle zęby
ten chleb wykupic, nozi orijęto się zmaratim
i do rody to zamoręto i byto ciepło w nozi, a łos
to już chodęto się boso, i już łosim moźna byto co
znalešic do jędzemar gryby maliny jępody potęnygy
no i chodęlišny nocami po 50 km. szukac ziemniakę
cy ziemna jękiego, i takie to byto życie moje jęko

3. mtoda dwouczyna gacie stacjarn swojz
mtolosi, jone zimo nie bylo co jesi ekstr bylo
robić po 12 godzin i to ciężko, z planowaliśmy
sosny na rzekie to niemoż wpaść do wody
a był mroz do 50^o stopni i nie było do się przebrać
itna było dalej tak pracowali, do piernu ~~nie~~ kiedy
Generał Sieroski podpisał ze Stalinem umowe
to trocha nam się ulżyło dostaliśmy już więcej
chleba, i tak to było do 1946 roku, ojciec zmarł
tam w tym berolin, on jón Matka i siostry przyjechały
w sierpniu 1946 roku do Polski do miejscowości Łobez
gacie z Łobez z kierowno naz do pracy w Prusim
gospodarstwie Rolnym Łosomica gacie pracownikiem
jako olejarka w obrotu pracownikiem w Łosomicy
do 1955 roku prawie 10 lat już niemoż. dwie
dzieci jedno 4 lata drugie 4 miesiące i w październiku 1954
mężon powrócił do czynnej służby wojskowej służby
we wojsku 2 lata mężon miał już 24 lata, jón niemoż
z dziećmi wyjechać do Matki do miejscowości Prusim
tam do PGRu Matka pilnowała mi dzieci a jón chodził
do pracy gacie pracownikiem 5 lat a już niej pracował
juz jako dochozaca 1982 r. zaczął się starzeć się
o rentę bo dalej nie mógł już pracować byłam
po trzech operacjach mam silny reumatyzm serce
choro wątroba tak że jestem olomiego, no i doctis
nie przyznali mi emi renty emi emetury już
mam 66 lat, tylko moż otrzymać normalnie 3900 zł
ale to do piernu od września 1988 r. a do września otrzymuję
1300 zł. bo moż jest na siebie inwalidzkiej drugiej grupie

3. i ciekawym jestem czy decyzji za 3900 zł można
zrobić, że to moje zamierzone młode lator
i zmieszane zdrowie, jak również zastąpienie
gospodarstwa własnego w ^{Tarnopolskim} ~~Starogardzie~~ to nie
decyzji zero niemam tylko te przez 3900 nowych
lator, bardzo mi jest przykro, nie wiem jak i gdzie
się oś staraj, może mi coś pomożecie bezdroproszę.
Obecnie mieszkam, Starogard zob. 73-312

Starogard zob.

Uaj. Szczeciński,

Henryk Federa

Proszę jeszcze że ze związku Rodzińskiego ani
z gospodarstwa swojego to znaczy z Tarnopolskiego
nie posiadają żadnych papierów,
żyje jeszcze te ludzie co o tym wiecie, i żyje
jeszcze moja siostra

odp. 21.11.88.